

Pierwsza część kotła dla Żerania gotowa

W Raciborskiej Fabryce Urządzeń Technicznych zakończono budowę kompletu podgrzewaczy powietrza, stanowiących element składowy kotła wysokopiętnego OP-230. Przetwarzanie tych urządzeń do miejsca przeznaczenia — Elektrociepłowni na Żeraniu, wymagać będzie 17 wagonów kolejowych. Mimo iż podgrzewacze są drobną częścią kotła, mieszczą się w nich aż 72 kilometry przewodów rurowych.

Załoga rozpoczęła budowę pierwszego kotła-giganta w oparciu o licencję radziecką. Wydajność kotła OP-230 ilustruje fakt, że daje on w ciągu godziny 230 ton pary, o ciśnieniu do 110 atmosfer. W kotle spalać się będzie w ciągu godziny około 35 ton pyłu węglowego.

Z okazji Nowego Roku serdeczne życzenia nowych sukcesów w pracy oraz pomyślności w życiu osobistym składa wszystkim ludziom pracy województwa poznańskiego, budującym w ofiarnym trudzie lepszą przyszłość narodu

Prezydium
Wojewódzkiej Rady Narodowej

Komitet Wojewódzki
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 30 gr

CZY
TEL
NIK

Rok X Wyd. AB

Poznań, niedziela poniedziałek 2/3 I 1955 r.

Nr 1 (3399)

Uczynimy wszystko aby zapewnić dalszą drogę rozwoju i bezpieczeństwo naszych narodów

Narada przedstawicieli parlamentów Polski, NRD i Czechosłowacji zakończyła w Pradze obrady

PRAGA (PAP)

W dniu 29. 12. 1954 roku rozpoczęła się w Pradze narada przedstawicieli Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej.

Naradę zabrał przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej Zdeněk Fierlinger. W pierwszym dniu obrad przewodniczył marszałek Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej prof. Jan Dembowski. W drugim dniu obrad przewodniczył przewodniczący Izby Lu-

dowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej Johannes Dieckmann. W czasie obrad wygłosił przemówienie: przewodniczący Zgromadzenia Narodowego CSR Z. Fierlinger, marszałek Sejmu PRL J. Dembowski i przewodniczący Izby Lu-

Nasze poglądy na sposób rozwiązania kwestii niemieckiej i wszystkich pozostałych doniosłych problemów europejskich są zgodne. Dążymy do tego, aby nie dopuścić do odbudowy militarnego niemieckiego i pragniemy przyczynić się do tego, aby kwestia niemiecka rozwiązana została drogą rokowań i porozumienia, z korzyścią dla narodu niemieckiego oraz sprawy pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Narody nasze zdecydowanie popierają zasady wyrażone w deklaracji moskiewskiej, które jeszcze ściślej nas wiążą z narodami potężnej ostoły pokoju — Związku Radzieckiego i z narodami innych zaprzyjaźnionych krajów. Uczynimy wszystko, aby wypełnić i jak najskuteczniej poprzeć nasze rządy w realizacji polityki wytyczonej w deklaracji moskiewskiej.

Przemówienie Marszałka Sejmu PRL prof. J. Dembowskiego

Zabierając głos w imieniu delegacji polskiej, marszałek Sejmu Jan Dembowski wskazał na wstępie swego przemówienia na szczególną sytuację, w jakiej znajdują się 3 zaprzyjaźnione z sobą kraje. Kraje nasze — powiedział marszałek Dembowski — łączą sąsiedztwo geograficzne i są one szczególnie wystawione na odwetowe działania militarnych zachodnio-niemieckich. Zebrał się tu również długi, że narody nasze łączą wspólne doświadczenia historyczne, które dają nam szczególne prawo i obowiązek podniesienia naszego głosu protestu i ostrzeżenia przeciwko odbudowie militarystyki niemieckiej. Narod czechosłowacki i naród polski pierwsze padły ofiarą hitlerowskiego gwałtu i hitlerowskiej agresji. Przemawiam tu w

imieniu narodu polskiego, który stracił 6 milionów ludzi z rąk hitlerowskich siepaczy, którego

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przemówienie przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego CSR Z. Fierlingera

Zgromadziłyśmy się tu jako przedstawiciele najwyższych organów ustawodawczych naszych krajów, jako przedstawiciele ludu, który sam swobodnie rządzi i kieruje swym losem. Naród nasz potrafił wyciągnąć wnioski z niedawnej przeszłości, kiedy to kraje nasze padły ofiarą agresywnego imperializmu hitlerowskiego, który po pierwszej wojnie światowej popierany był systematycznie przez monopole amerykańskie, angielskie i francuskie.

Po wyzwoleniu naszych krajów przez Armię Radziecką, narody polski i czechosłowacki zabezpieczyli się przed powrotem tych, którzy gotowi byli ponownie zaprzędać ich interesy. Likwidując faszyzm Związek Radziecki utworzył również drogę demokratycz-

nym siłom Niemiec i stworzył przesłanki ku temu, by również naród niemiecki ujął w swe ręce dalsze swoje losy. A kiedy imperialiści zachodni drogą sąbotowania, gwałtu i wreszcie brutalnego podeptania układów poczdamskich uniemożliwili rozwój demokracji na całym terytorium Niemiec, siły demokratyczne zdołały jednak na obszarze NRD wznieść sztandar demokracji niemieckiej i prawdziwej wolności.

Narody nasze — mówił dalej Fierlinger — zabezpieczyły swą niepodległość przed atakami imperialistów i stworzyły również między sobą nowe stosunki szczerzej przyjaźni i najbliższej współpracy. Żyjemy pełne zrozumienie dla interesów i dążeń narodu niemieckiego i szczerze mu życzymy, aby osiągnął swe zdecydowanie w niezawisłym, demokratycznym i wolnym państwie niemieckim, którego utworzenie droga pokojowa leży także w naszym interesie. Proponujemy naszą szczerą przyjaźń i współpracę narodów niemieckiemu na wschód i zachód od Łaby w jego sprawiedliwej walce przeciwko tym, którzy chcieliby zaprzepaścić wolność i suwerenność narodu niemieckiego.

Wyjazd sekretarza generalnego ONZ do Pekinu

Sekretarz generalny ONZ — Dag Hammarskjöld opuścił Nowy Jork w dniu 29 XII ub. roku, udając się samolotem do Londynu, skąd odleci do Pekinu w celu odbycia spotkania z premierem Chińskiej Republiki Ludowej — Zhou En-lajem.

Następny numer „Głosu” ukaże się we wtorek, 4 bm.

Depesza KC PZPR do Prezydium Zjazdu Komunistycznej Partii Niemiec

DO
PREZYDIUM ZJAZDU
KOMUNISTYCZNEJ
PARTII NIEMIEC
HAMBURG

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła Zjazdowi Waszej Partii i wszystkim jego uczestnikom najserdeczniejsze braterskie pozdrowienia i życzenia owocnych obrad.

Zjazd Wasz odbywa się w chwili przełomowej dla narodu niemieckiego, w chwili gdy zbrodnictwem planom wskrzeszenia militarystyki niemieckiej przeciwstawia się z rosnącą siłą dążenie narodów do pokoju, współpracy i przyjaźni.

Masy pracujące Polski Ludowej z uczuciem głębokiej solidarności śledzą walkę Komunistycznej Partii Niemiec i wszystkich demokratycznych i patriotycznych sił narodu niemieckiego o niedopuszczenie do przekształcenia Niemiec zachodnich w ognisko nowej wojny, o zjednoczenie Niemiec na podstawach demokratycznych i pokojowych, o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie, o szczęśliwą przyszłość swej ojczyzny.

Jesteśmy przekonani, że Zjazd Wasz przyczyni się do dalszego umocnienia szeregów Waszej Partii i mobilizacji

niemieckich mas pracujących do walki przeciwko wojennym układom paryskim, w obronie praw i swobód demokratycznych, w obronie legalności Waszej Partii.

Wierzmy głęboko, że w oparciu o Niemiecką Republikę Demokratyczną i światowe siły pokoju patriotów i demokratów niemieckich odeprą ataki faszyzmu i militarystyki, doprowadzą do utworzenia zjednoczonych, demokratycznych, suwerennych Niemiec, które zajmą godne miejsce w rodzinie pokój miłujących narodów.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

Jeszcze jedna koparka dla kanału Wieprz-Krzna

Załoga samodzielnych warsztatów Remontowych Woj. Zarządu Wodnych Melioracji w Toruniu uruchomiła ostatnio, nieczynną od dłuższego czasu, dużą koparkę gąsienicową marki „Skoda”.

Długość uruchomionej koparki wynosi 16 mb. Swym 10-metrowym ramieniem zanurza ona czepak w ziemi na głębokość 9 m.

Szczery nasz przyjaciel

Wilhelm Pieck, prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, obchodzi dziś 78 rocznicę swych urodzin.

Urodził się on w przemysłowym miasteczku Guben, w ubogiej rodzinie, jako syn furmana i praczki. Gdy miał lat 14, oddano go na praktykę do stolarza. W 1891 roku wstąpił do związku zawodowego, a w następnym roku do ówczesnej partii socjal-demokratycznej. Będąc przez wiele lat robotnikiem, Pieck poznał na własnej skórze wyzysk kapitalistyczny, i z całej duszy znienawidził panujących magnatów przemysłowych i wielkich obszarników. Dzięki swym wybitnym zdolnościom, bojowości i oddaniu interesom ludu, wysunął się on szybko na czoło ruchu robotniczego i zajmował w nim coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska.

Podczas pierwszej wojny światowej Pieck walczył niezmordowanie o pokój. Objaśniał on niemieckim masom ludowym, że ich prawdziwymi wrogami są rodzimi monopolisci, miliardyści, a nie prości ludzie Francji i Rosji. W maju 1915 roku został aresztowany na antywojennej demonstracji przed Reichstagiem, którą zorganizował. Za karę posłano go do wojska, pomimo że miał już 39 lat. Pieck w mundurze również prowadził antymilitarystyczną agitację. A gdy chciano wysłać go na front, odmówił posłuszeństwa i oświadczył, że nie będzie zabijał ludzi w interesach fabrykantów broni. Wtrącono go za to do więzienia.

Pieck był jednym z przywódców powstania, które w listopadzie 1918 roku obaliło władzę Kaisera Wilhelma II i położyło kres wojnie imperialistycznej. W miesiąc później uczestniczył w założeniu Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). Gra on kierowniczą rolę w toczących się następnie bojach rewolucyjnych, w których robotnicy próbowali raz na zawsze usunąć od władzy niemieckich imperialistów i generałów. W styczniu 1919 roku zostaje on wraz z wodzami KPD, Karolem Liebknechtem i Różą Luksemburg, aresztowany. Dzięki szczęśliwemu przypadkowi Pieck ocalał, podczas gdy Liebknecht i Luksemburg zostali zamordowani przez faszystowskich zbirów.

W następnych latach Pieck wyrósł na jedną z czołowych postaci międzynarodowego ruchu robotniczego. Był sekretarzem międzynarodówki komunistycznej. Jednocześnie walczył przy boku wodza KPD, Ernsta Thaelmanna, o wspólny front robotników komunistycznych i socjal-demokratycznych przeciw groźbie faszyzmu.

Gdy hitlerowcy zagarnęli władzę w Niemczech, Pieck musiał ratować się ucieczką za granicę. Przez 12 lat żył na emigracji, zdala od swej ojczyzny. Przez cały ten czas nie przerwał jednak ani na dzień walki przeciw znienawidzonemu reżimowi nazistowskiemu. W ZSRR zwiedzał często obozy niemieckich jeńców wojennych i rozmawiał z internowanymi tam żołnierzami i oficerami. Stawiał im wciąż te same pytania.

— Dlaczego wojowaliście przeciw Związkowi Radzieckiemu? A czy naród polski zrobił wam kiedykolwiek coś złego? W czym interesie wyrzadzaliście innym ludziom tyle złego, a sami narażaliście swe życie na frontach?

Ogłupiani przez hitlerowską propagandę żołnierze nie byli przygotowani na takie pytania. Powoli jednak coraz więcej jeńców zaczęło zastanawiać się nad wieloma sprawami. Pod wpływem szczerzej skrupy, wiele tysięcy byłych żołnierzy Wehrmachtu postanowiło w przyszłości wynagrodzić ludzkości, choć częściowo, popełniane przez hitlerizm zbrodnie. Wielu z tych ludzi poświęca się teraz pokojowemu budownictwu w NRD. Inni walczą w Niemczech zachodnich przeciw remilitaryzacji.

1 lipca 1945 roku, wkrótce po wyzwoleniu Berlina przez Armię Radziecką, Pieck wrócił do ojczyzny. Pod jego wodzą i przy pomocy radzieckich władz okupacyjnych, masy ludowe wschodniej części Niemiec wypędzały z życia publicznego monopolistów i hitlerowców, odbudowały zniszczone wojną miasta i przeprowadziły głębokie reformy społeczne. Pod jego wodzą doszła we wschodnich Niemczech do skutku likwidacja rozłamu w ruchu robotniczym i stworzenie Socjalistycznej Partii Jedności (SED) oraz bloku demokratycznych partii i organizacji. Szczególną uwagę zwraca Pieck na wychowanie młodzieży w duchu wolności i demokracji, w duchu pokoju i przyjaźni do wszystkich narodów.

Gdy Niemiecka Republika Demokratyczna powstała w październiku 1949 r., Wilhelm Pieck został wybrany jej prezydentem. Na tym zaszczytnym stanowisku prowadzi on walce ludności NRD przeciwko odbudowie potęgi militarysty niemieckiego w Trizonii, walce o zjednoczenie kraju na zasadach demokratycznych i pokojowych.

Pieck ma ogromne zasługi w rozwoju stosunków szczerzej przyjaźni między NRD a Związkiem Radzieckim i innymi krajami obozu pokoju. Niestrudzenie krzewi on przyjaźń 18 milionów mieszkańców NRD do narodu polskiego. W liście, który Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl w imieniu SED wysłali 26 października 1949 r. do Bolesława Bieruty, czytamy:

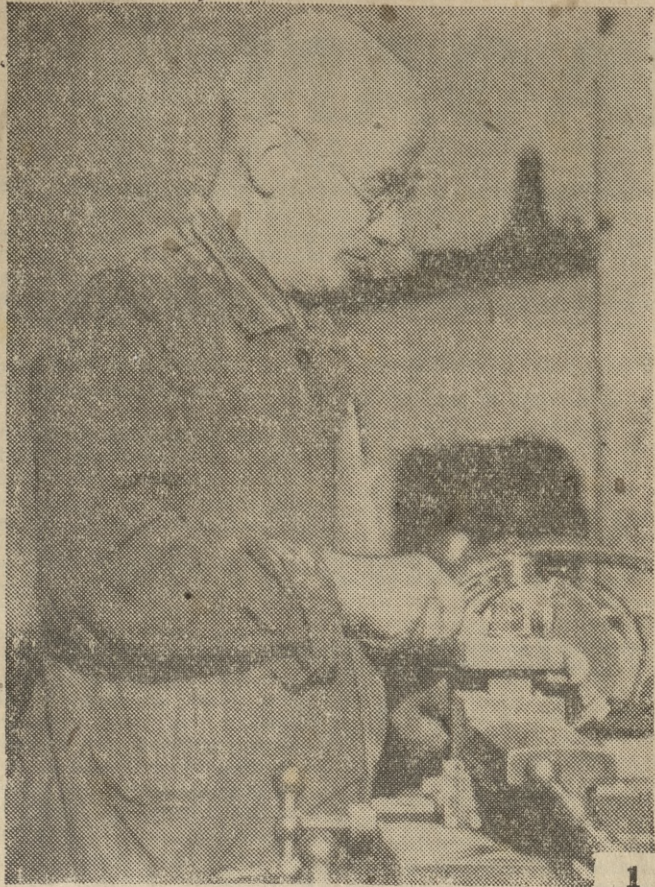
„...Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności jest świadoma wielkiej winy, jaka ciąży na narodzie niemieckim wskutek haniebnych czynów siepaczy hitlerowskich w stosunku do narodu polskiego. Oświadczamy raz jeszcze, że NRD nie tylko stanie się przeskodą w powtórzeniu przeszłości, lecz uczyni wszystko, by spełniły się życzenia obu narodów i rozwijały się dobre stosunki sąsiedzkie. SED uważa... że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju i widzi w każdym, kto wysuwa żądanie rewizji tej granicy, wroga niemieckiego i polskiego narodu.”

W wywiadzie, udzielonym „Trybunie Ludu” w marcu 1954 r., Pieck oświadczył: „...poważnego znaczenia dla zabezpieczenia pokoju w Europie nabiera fakt, że na niemieckiej ziemi znajduje się państwo robotników i chłopów, które z całą stanowczością przeciwstawia się hecy wojennej i zdecydowane jest wraz ze wszystkimi pokój miłującymi narodami europejskimi, zapobiec nowej agresji ze strony niemieckich militarystów.”

Cała działalność, całe życie Piecka poświęcone jest pokojowi. Naród polski ma w nim szczerego i oddanego przyjaciela. Toteż w dniu jego urodzin z całego serca ślemy mu życzenia: Sto lat!

PAWEŁ LESZAK

NOWYCH SUKCESÓW w NOWYM ROKU



tychczas używano na ten cel doskonałej stali kutej, ciągniętej oraz zatrudniano wielu ludzi przy koniecznej obróbce mechanicznej. Obecnie „Pomet” przepięta w piecu elektrycznym odpady stali wysokogatunkowej, z której następnie odlewa się narzędzia. Dalszy rozwój tego działu produkcji oraz pełne uruchomienie elektrostalowni pozwoli zapewne zakładom osiągnąć w tym roku nowe sukcesy, czego „Pomet-owcom” gorąco życzymy.

Dążąc zaś do ciągłego polepszania jakości produkcji, „Pomet” nieustannie szkoli swoją załogę. Na zdjęciu nr 2 widzimy brygadę uczniów-formierzy, którzy instruuje wybitny fachowiec — Bolesław Szczygiel.

Wszystko niemal, czym może się pochwalić Fabryka Papieru „Malta”, stoi pod znakiem racjonalizacji. Dzięki zainstalowaniu dodatkowego cylindra przy maszynie kartonowej (pomysł racjonalizatorów: Augustyniaka, Jaworskiego i Musiówskiego), kartony suszą się lepiej, co pozwoliło przyspieszyć bieg maszyny i zwiększyć jej wydajność. To zaś z kolei w głównej mierze przyczyniło się do wykonania przez „Malte” planu rocznego już 6 grudnia — ilościowo, a 21 grudnia — wartościowo.

Dwa konkursy racjonalizatorskie, zorganizowane w ubiegłym roku, dały obfity plon. Szczególnie wyróżnił się racjonalizator Rządowski (patrz zdjęcie nr 3), posiadacz srebrnej i złotej odznaki racjonalizatorskiej, który m. in. dokonał usprawnień konstrukcji maszyny papierniczej „2”. Te usprawnienia pozwalają zaoszczędzić rocznie kilka bardzo kosztownych, importowanych sit papierniczych.

Innym poważnym udoskonaleniem Rządowskiego oraz Golaszewskiego jest wykorzystanie wyrzucanego poprzednio mułu papierowego. Okazało się, że do produkcji wielowarstwowych kartonów można — zamiast sprowanzonego z Czechosłowacji kalolitu — użyć z powodzeniem mułu papierowego. Wiele cennych usprawnień zgłoszonych na konferencję partyjno-ekonomiczną zakłady wprowadza do produkcji w roku bieżącym.

Czy papierosy będą lepsze? — oto pytanie wiernych konsumentów wyrobów Poznańskiej Wytwórni Papierosów, która w dniu 22 grudnia zameldowała o wykonaniu planu rocznego wartościowo i ilościowo. Na zdjęciu nr 4 widzimy Antoniego Potockiego przy sercu fabryki — krajalni tytoniu. Od tego jaki stad wyjdzie tytoń (powinien być długowłóknisty, o grubości 0,6 mm) zależy, czy przypadkiem zamiast „Wczasowych” nie będziemy zmuszeni palić „gwóździ” oraz czy Wytwórnia niepotrzebnie nie zużyje nadmiernej ilości surowca. Zagadnieniem tym zajął się m. in. listopadowa konferencja partyjno-ekonomiczna. W efekcie przodujący krajalce Michał Boge i Stefan Matłoka wprowadzili na swoich stanowiskach metodę inż. Kowalowa. Większość załogi podjęła także apel Saja „Ja nie wypuszczę braku”. Oby naprawdę...

W całym kraju rozwija się coraz bardziej potężny już przemysł maszyn rolniczych. Nasza starolectka Fabryka Maszyn Złiniwskich wyprodukowała w 1955 r. znacznie więcej maszyn rolniczych, niż w roku ubiegłym, a co szczególnie ważne jakości ich mocno się poprawi. Gwarantuje to uruchomiona w grudniu ub. roku przepiękna odlewnia — ostatni wyraz techniki. Już pierwszy okres pracy nowoczesnej odlewni wskazuje na to, że braki i błędy surowcowe należąć będą w 1955 r. do... historii fabryki.

PFMZ to „zakład młodzieży”. Zdjęcie nr 5 przedstawia przodownicę pracy — ZMP-ówkę Krystynę Golańską przy produkcji rolek do łożysk. Brygada gniazda łożysk Henryka Beata zobowiązała się na cześć II Zjazdu ZMP pracować metodą Zandarowej. Nowy rok przyniesie odpowiedź na pytanie — jakie korzyści dała metoda przejęta od radzieckich przyjaciół.

W ostatnich trzech kwartałach przemysł polski uruchomił produkcję 20 nowych typów obrabiarek do metali i drzewa. Pozwoli nam to na poważne

zmniejszenie importu tych drogich maszyn z zagranicy.

Wśród zakładów przodujących w kraju w produkcji obrabiarek wyróżnia się „ZISPO”. Na zdjęciu nr 6 widzimy montaż końcowy serii obrabiarek WRS 25/08. W całej Polsce znane jest nazwisko inż. Sergiusza Jastrebowa z Fabryki Obrabiarek „ZISPO”, który skonstruował ostatnio wspaniałą, całkowicie automatyzowaną obrabiarkę AJ 25 — jedną z najnowocześniejszych maszyn tego typu w świecie. Tokarz pracujący na tej obrabiarence to już nie robotnik fizyczny: praca jego ogranicza się bowiem do nastawienia automatu, który dalej już sam wykonuje wszystkie czynności związane z obróbką metalu.

Jak grzyby po deszczu rosną punkty usługowe rzemieślniczych spółdzielni pracy. Na zdjęciu nr 7 widzimy zespół RSP Introligatorów, mieszczący się przy ul. 27 Grudnia 9. Można tu dać do oprawy książkę, zamówić album, artystyczne pudełko, podkleić mapę itp. Oglądając naprawdę pięknie wykonane artykuły mieszczące się w szafie w lokalu spółdzielni, zwróciliśmy się żartobliwie do prezesa, mówiąc: — Szkoda, że są to tylko wzory! — Ależ, zawołał prezes, przecież to jest zamówienie, które właśnie realizujemy...

Przy ul. 27 Grudnia znajdują się ukryte w podwórzu Poznańskie Zakłady Wyrobów Rymarskich. Zakłady te, po zdobyciu po raz trzeci z rzędu sztandaru przechodniego — przodują w krajowym przemyśle artykułów skórzanых. Dodajmy, że „trofeum” załogi stanowią także uzyskane ostatnio dwa proporce: „Zespołowy mistrz oszczędności” i „Przodujący zakład w BHP”. Asortyment? Proszę bardzo: piłki siatkowe, koszykowe, nożne, teczki szkolne, amerykańskie, portmonetki, paski, sandały itd. itp. Na zdjęciu nr 8 widzimy, jak krojeży Stefan Wachowiak pokazuje Zofii Kasprzyk nową, oszczędnościową wykrój surowca dla piłki siatkowej (pomysł Emili Tomaszewskiej). I dcm skóry zaoszczędzony na każdej piłce przyniesie ok. 200.000 złotych oszczędności rocznie, a co najdziwniejsze piłka przez to wcale nie będzie... mniejsza.

Czy wiecie, co przedstawia zdjęcie nr 9? Nie, to nie jest ani przędza, ani makaron. To jest mleko, które z rasteryzatorów (temperatura + 90 st. C.) znalazło się nagle w chłodziarach i spływa strużkami po lodowych soplach.

Poznańskie Zakłady Mleczarskie ładnie się w tym roku popisały. Plan produkcji zrealizowano tam już 18 listopada, a w miesiąc później wykonano plan skupu mleka. Jak twierdzą pracownicy, mocno przyczyniła się do tych osiągnięć zakładowa umowa zbiorowa. I jeszcze jedna ciekawostka. W 1954 r. wzrosła o 0,1 proc. ilość tłuszczu w mleku ze skupu. Czy to dużo? Otóż ta nadwyżka wystarczy dla zaopatrzenia w masło takiego miasta jak Poznań na z górą dwa tygodnie.

Zakłady Wytwórcze Ogniów i Baterii. Któż ich nie zna? O żadnej chyba fabryce nie napisano tylu pochwalnych notatek. Plan 6-letni wykonała 20 sierpnia 1954 r. plan roczny za rok ubiegły — 4 grudnia. Trzy razy z kolei zajęła pierwsze miejsce we współzawodnictwie przedsiębiorstw podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Kablowego, zdobywając na własność sztandar przechodni Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców. Świetnie rozwija się w fabryce współzawodnictwo (98 proc. załogi) i racjonalizacja. Na zdjęciach nr 10 i 11 widzimy przodownicę pracy — Helenę Rudzką i racjonalizatora — Wincentego Stebnera. — dwoje spośród wielkiej rzeszy wybijających się i godnych, by brać z nich przykład, pracowników.

Wybitne podniesienie się jakości produkcji w fabryce — ubiegły rok był pod tym względem egzaminem dla załogi — przyczyniło się do tego, że od bieżącego roku począwszy poważna część produktów, bo około 20 proc. — pójdzie na eksport, przysparzając gospodarce narodowej wiele cennych dewiz.

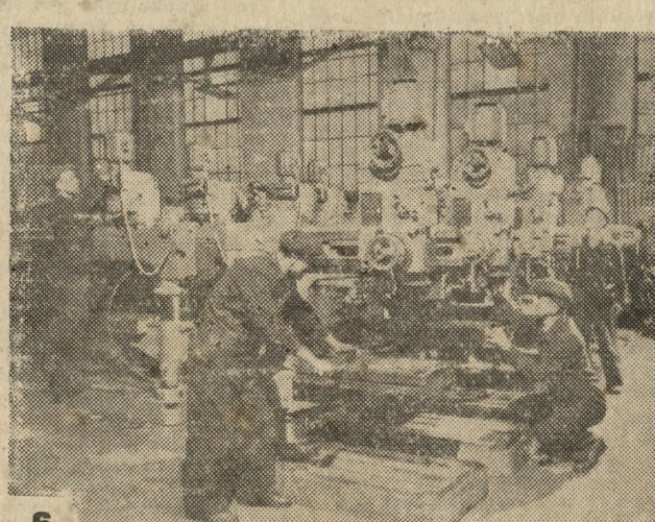
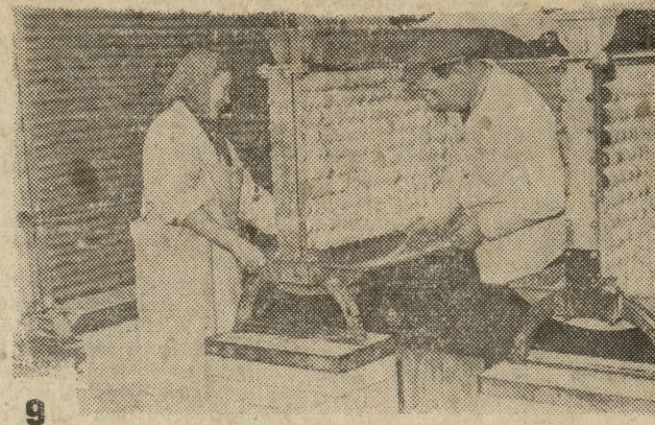
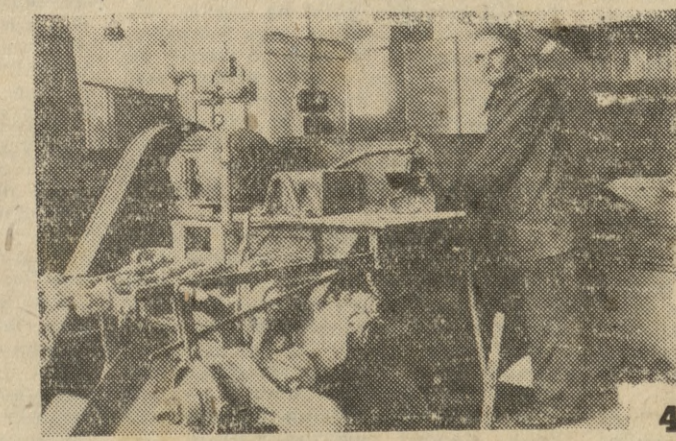
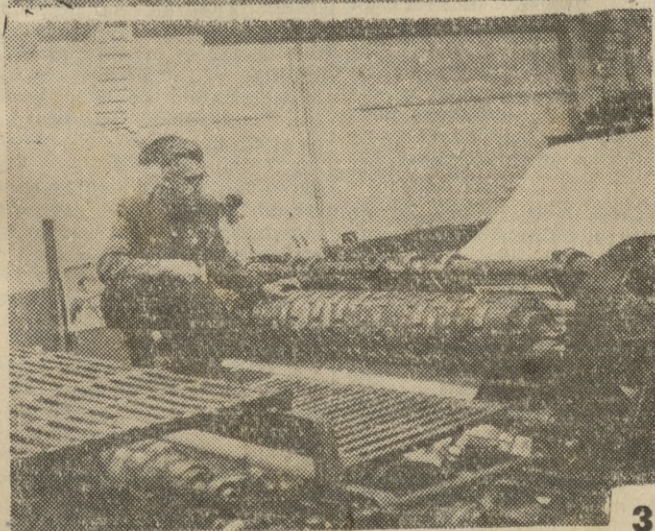
Taki już jest zwyczaj, że u progu Nowego Roku spoglądamy wstecz, ogarniamy spojrzeniem rok miniony, bilansujemy osiągnięcia i błędy ubiegłych dwunastu miesięcy, potem zaś wybiegamy myślą w przód i, wyciągając wnioski z poprzedniego okresu, ustalamy perspektywy rozwojowe oraz plany na rok nowy. Tak postępuje każdy z nas w swoich sprawach osobistych, tak czyni dyrektor zakładu produkcyjnego, nie inaczej postępuje, choć oczywiście w sposób znacznie bardziej skomplikowany, na naukowych podstawach oparty, nasz rząd w odniesieniu do problemów dotyczących całego państwa, całego narodu.

Dziś pragniemy Wam, drodzy Czytelnicy, przedstawić fragmenty rozległej i bogatej dziedziny naszego życia, jaką stanowi wielkopolski przemysł, nieustannie się rozwijający, przysparzający narodowi coraz więcej i coraz to lepszych produktów.

Spróbujemy przez pryzmat kilku zakładów, które odniosły poważne zwycięstwa w walce z czasem, pokazać, co się w ubiegłym roku w tym przemyśle działo. Niesposób nam pisać o wszystkich fabrykach, które wbrew kalendarzowi długo przed 31 grudnia ukończyły roczne plany: musielibyśmy przez wiele dni zamieszczać same zdjęcia, chcąc je wszystkie pokazać. Nie jest to zresztą konieczne. Czytelnicy nasi znają przecież te fabryki z codziennych komunikatów o wykonaniu planu. Wybieramy przeto jedynie kilka z nich.

Z każdym rokiem zwiększa się ilość młodzieży uczęszczającej do szkół. Szkoły wołają o pomoc naukowe. W znacznym stopniu zapotrzebowanie to stara się zaspokoić poznańska Wytwórnia Pomocy Naukowych. Myślenie może że to łatwa produkcja? Na pewno nie. A oto „podstawowe” trudności: bardzo seriezki asortyment i krótkie serie produkcji. Na przykład taka „rama uniwersalna do mechaniki”. Wyprodukowano stosunkowo długą serię, bo 2000 sztuk ale w tym trzeba było obrobić aż... 160.000 detali a na każdy detal przypadło nieraz po kilka operacji. Kto ciekaw może taką „uniwersalną ramę do mechaniki” zobaczyć w sklepie CEZAS przy placu Wolności 8. Zdjęcie nr 1 przedstawia 73-letniego tokarza WPN, wielokrotnego racjonalizatora i przodownika pracy — Bronisława Kłosowskiego.

O Poznańskie Zakłady Metalurgiczne „Pomet”. Znanie z krytycznych artykułów poznańskiej prasy, wielokrotnie piewnowane za brakoróbstwo Utarło



W Nowy Rok - z nowymi radami

Aby nam się lepiej żyło! Powodzenia, szczęścia i radości! Wszystkiego najlepszego! — W tych słowach inną niż przed laty zamykamy treść. W latach międzywojennych życzenia takie o-pierał się o kaprys przy-padku, o los na loterii, o mi-raż lepszych czasów. Dziś — traktujemy je jako pojęcia realne i bliskie, które sami obiektem w kształt codziennej rzeczywistości.

Czy można się zatem dzi-wić, że w tę noc sylwestro-wą, gdy wieszaliśmy sobie osiągnięć ubiegłego roku i życzyliśmy sukcesów w Nowym — myśleliśmy, czę-sto nawet podświadomie, o nowych radach narodowych, wybranych w dniu 5 grud-nia 1954 roku? Aby nam się dobrze żyło — trzeba wielu dalszych usprawnień w ży-ciu miasta, województwa, kraju. Powodzenie w dużym stopniu zależy od tego, jak zorganizujemy sobie i jak nam zorganizują naukę na wyższej uczelni, dokształca-nie, zdobywanie wyższych kwalifikacji.

A szczęście? — Wpraw-dzie nie ma jednolitej recepty na szczęście, ale każdy z nas przyzna, że zjawia się ono wówczas, gdy nie grozi nam wojna, gdy widzimy dokoła rozkwit życia i roz-mach budownictwa. A tak prywatnie — gdy zdobędzie-my wzajemność w miłości, gdy dobrze rosną nam dzie-ci, gdy cieszymy się zdro-wiem. Lecz nawet te pry-watne, bardzo ważne zresz-tą sprawy nie będą nam sprzyjały, gdy będzie za mało mieszkań, domów kul-tury i kin, za mało szkół, przedszkoli i placówek służ-by zdrowia.

Wszystkiego najlepszego! — w tym życzeniu mieści się cała suma korzyści, jak-iej z uporem zdobywamy w codziennej pracy i w któ-rych zdobywaniu pomagać nam będą nowe rady.

TAK się zdziżyło, że pracę swoją, jako członkowie nowowwybranych dzielnicowych rad narodowych, rozpoczynamy na przełomie sta-rego i nowego roku. Już dziś trzeba nam też zabezpieczyć wykonanie tych wszystkich zamierzeń, jakie stawiamy sobie na 1955 r.

Zamierzenia te — obejmują w perspektywie najbliż-szych lat m. in. dalszą rozbu-dowę osiedli mieszkaniowych złożonych z domków jedno-rodzinnych (w dzielnicy Je-życe — na Podolanach), przeprowadzenie linii tram-wajowych z ul. Dąbrowskie-go na Wildę i z ul. Kraszew-skiego do ul. Grunwaldzkiej, budowę nowych szkół, z któ-rych jedna, przy ul. Żerom-skiego, rozpoczęta będzie w 1955 r., uruchomienie około 50 nowych placówek usłu-gowych, budowę żłobka i roz-budowę placówek służby zdro-wia.

Pracując nad wykonaniem tych zadań, postawionych przez społeczeństwo za po-srednictwem komitetów Fron-tu Narodowego, w poważnym stopniu opierać się będzie-my na doświadczeniach dawnej Miejskiej Rady Naro-dowej, czerpiąc z jej działal-ności najlepsze wzory i naj-bardziej skuteczne metody bieżącej pracy, odrzucając zaś to, co w działalności tej było nieprzemysłane i biuro-kratyczne. Duży nacisk po-

łożymy na skoordynowanie czynów społecznych miesz-kańców naszej dzielnicy i to w ścisłym powiązaniu z ko-mitetami blokowymi, których sprawna działalność stanie się przedmiotem szczególnej wagi DRN. Będziemy dążyć do utrzymania stałego kon-taktu z komitetami Frontu Narodowego i żądać od nich opiekowania się naszymi rad-nymi. Wciągniemy również wszystkich członków Prezy-dium DRN do codziennego kontaktu z ludnością, aby nie tylko radni stali się na codzień rzecznikami postula-tów mieszkańców naszego miasta.

Jako dalsze zadanie uwa-żam konieczność wprowadze-nia w naszej bieżącej pracy systematycznej kontroli wy-konania uchwał podejmowa-nych na posiedzeniach Pre-zydium i sesjach Dzielnicowej Rady Narodowej. Nie mo-żemy wreszcie zapominać o działalności komisji. Muszą one stać się dobrymi pomoc-nikami Dzielnicowej Rady Narodowej w pracy nad two-rzeniem nowych wartości materialnych i kulturalnych na swoim terenie, w usuwa-niu wszelkiego zła, kacyko-stwa i biurokratyzmu, w pod-noszeniu poziomu życiowego mieszkańców.

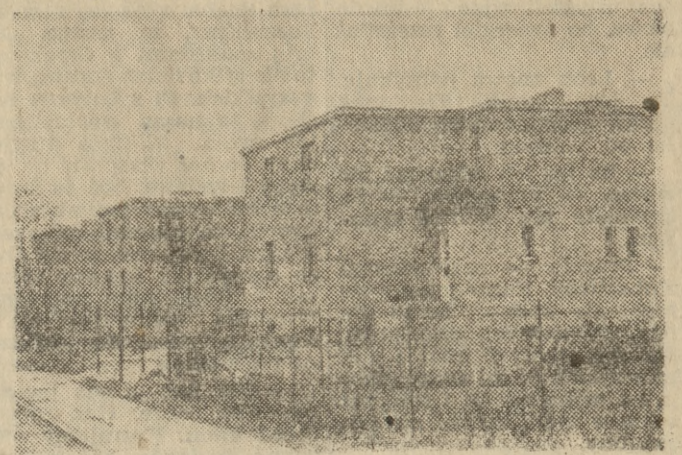
Władysława Klawitter
przewodnicząca
Prezydium DRN
Poznań - Jeżyce

Tak wyglądają dziś domki jednorodzinne przy ul. Grunwaldzkiej, budowane przez pracowników Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 1 (patrz — zdjęcie poniżej). Fundamenty zakładano zaledwie przed paru miesiącami.

Każdy 3, 4 czy 5-pokojowy domek, zelektryfikowany i skanalizowany, posiada niewielką parcelę, na której właściciel zakłada sobie ogród warzywny, hoduje kwiaty, sadi drzewa owocowe i krzewy dla własnego użytku.

W naszym mieście istnieje już kilka spółdzielni budowy jedno-rodzinnych domków, które będą powstawały w różnych dziel-nicach Poznania.

Nowe bloki mieszkalne przy ul. Libelta (zdjęcie środkowe) tworzą już małe osiedle. Wprawdzie nie wszystkie są jeszcze



wykończone, a w niektórych dopuszczano do zaniedbań, jak np. niedostarczenia na czas instalacji ogrzewniczych. Sądymy jed-nak, że Prezydium DRN Stare Miasto nie dopuści w przyszłości do tego rodzaju zaniedbań przy budowie następnych kompleksów mieszkalnych, które, jak np. przy pl. Młodej Gwardii, są już rozpoczęte.

Nowe Miasto — to dzielnica przyszłości. Zajmuje ona 47 proc. ogólnej powierzchni Poznania. Dwie piąte całego przemysłu Po-znania znajduje się na prawym brzegu Warty. Nazwa „Nowe Miasto” ma pełne uzasadnienie. Plany dalszej rozbudowy Pozna-nia przewidują bowiem, że dzielnica ta stanie się w przyszłości najważniejszym na terenie miasta ośrodkiem przemysłowym i mieszkalnym. W dalszym ciągu rozbudowywać się będą osiedla na Komandorii przy ul. Warszawskiej. Powstanie też nowe osiedle mieszkaniowe — Nowe Rataje, załazek socjalistycznego ukształtowania urbanistycznego prawego brzegu Warty.

Dalszej rozbudowie ulegnie Szkoła Inżynierska (na zdjęciu trzecim od góry), przy której powstaną budynki mieszkalne dla profesorów i internat dla studentów.

Na zdjęciu: Budowa nowego pawilonu na terenach MTP.

DZIELNICA GRUNWALD posiadająca charakter mieszkalno-handlowy, zamieszkuje około 100 tys. osób.

Rok 1955 znamionować będzie dalsze budownictwo mieszkaniowe w tej dzielnicy. Powstaną dwie nowe szkoły przy ul. Winklera (30 izb lek-cyjnych) i ul. Calliera (15 izb). Rozbudowana zostanie sieć placówek służby zdrowia. W przyszłym roku rozpocznie się także budowa nowoczesnej stacji krwiodawstwa przy ul. Marcelińskiej oraz szkoły dla położnych przy ul. Przyby-szewskiego.

W dzielnicy Grunwald znaj-dują się tereny Międzynarodowych Targów Poznańskich. Stąd też przed Dzielnicową Radą Narodową Poznań-Grunwald stały szczególne za-dania w przygotowaniu dziel-nicy do godnego przyjęcia go-ści z całego kraju i zagra-nicznych, którzy przybędą na MTP.

Przewodniczący Prezydium DRN — Grunwald, Eugeniusz Magdziarek, mówi:

— Chcemy, aby w naszej dzielnicy było jeszcze więcej zieleni, kwiatów i ogródków jordanowskich dla dzieci. Obok osiedla „C” urządzimy park sportowy, uporządkuje-my i zadrzewimy teren mię-dzy Parkiem Kasprzaka a Collegium Chemicum. Aby te prace wykonać, rozwinie-my szeroką akcję czynów społecznych. Mieszkańcy dzielnicy Grunwald mają ambicję, aby ich dzielnica była czysta i miała charakter jak najbar-dziej reprezentacyjny.

W roku 1955 jeszcze przed otwarciem MTP jezdnie ul. Roosevelta i ul. Rokossov-skiego otrzymają nową na-wierzchnię. Przebudowane zo-staną placówki handlowe i lokale gastronomiczne.

Na terenach MTP staną no-we pawilony kiermaszowe, które po ukończeniu Targów stanowić będą stałe miejsce obsługi handlowej dla naszej dzielnicy.

— Przed naszą DRN — mó-wi ob. Magdziarek — stoją bardzo poważne zadania. Ale jesteśmy przekonani, że przy pomocy mieszkańców dziel-nicy potrafimy im sprostać. Chcemy, aby rok 1955 był dal-szym krokiem naprzód, w pod-niesieniu stopy życiowej ludzi pracy.

Takie są nasze wspólne ży-czenia.

„W Poznaniu za mało uwa-gi poświęca się jeszcze rozbu-dowie placówek kultural-nych. Szczególnie dotkliwie daje się we znaki zbyt mała ilość miejsc w kinach. Dla-tatego DRN Wilda winna skon-centrować swe wysiłki nad realizacją zaprojektowanego od dawna kina przy ul. Gwar-dii Ludowej. Nie możemy za-pomnieć również o niedosta-tecznej ilości boisk i urządzeń sportowych i dlatego winni-smy dążyć do wykończenia w najbliższym czasie reprezen-tacyjnego stadionu Sfall. Na-sza Rada musi postarać się o to, aby wreszcie doszła do skutku zaplanowana inwesty-cja urządzenia parku ludo-wego na Łęgach Dębskich o powierzchni 870 ha — praw-dziwa ozdoba nie tylko naszej dzielnicy, ale i całego mia-sta.”

(Z przemówienia przewod-niczącego Prezydium DRN Wilda na I sesji.)

W bieżącym roku na Osiedlu Dębieckim oddanych zostanie do użytku 115 tysięcy m² pomieszczeń, składających się z ponad 500 mieszkań 2—3-izbo-owych. Obecnie w budowie znajdują się budynki nr 28 i 15 według projektu inżynierów-architektów R. Pa-wulanki i A. Hahna.

Zdjęcie nasze przedstawia projekt budynku mieszkal-nego nr 16 o łącznej kubaturze 10 tysięcy m². Pomie-sci on 30 mieszkań oraz na parterze punkty usłu-gowe: Przychodnię Lekarsko-Dentystyczną, Spółdzielnię Usługową „Świt” (pranie i naprawa bielizny), spół-dzielnię szewską oraz bar z napojami chłodzącymi. Innowacją będzie tutaj kiosk, wbudowany w budy-nek. Przed domem urządzony zostanie taras oraz skwer z wodotryskami. W skład elewacji budynku wejdą akcenty plastyczne, między innymi zegary sło-neczne, wykonane w technice „sgraffito”. Projekt wykonał inż.-arch. H. Błaszkie-wicz przy współpracy inż.-arch. J. Kopydłowskiego i technika O. Rumato-wieza.

Z prawej strony widoczny jest budynek nr 15 a. Jego projekt wykonano dwa tygodnie przed terminem.



W CZERWONEJ APTECE — jednym z wielu odbudowa-nych na Starym Rynku za-bytkowych obiektów — urzą-dzone wygodny internat dla młodzieży szkół artystycz-nych. Mieszkańcy staromiej-skiej dzielnicy chcieliby jed-nak widzieć tu również czyn-ną, zgodnie z dawnym prze-znaczeniem budynku — ap-tekę. Sądymy, że Dzielnicowa Rada Narodowa uwzględni ten słuszny postulat mieszkań-ców.

Dzielnica Stare Miasto — to nie tylko otoczenie Starego Rynku, 74 319 mieszkańców tej dzielnicy mieszka w obwodzie otoczonym uli-cami: Obornicka, Pułaskiego, Roo-sevelta, Mostem Dworcowym, Tó-warową, Marchlewskiego, następnie Wartą do północnej granicy mia-sta, a stąd do ulicy Obornickiej. Jednym z najpilniejszych za-dań, czekających Dzielnicową Ra-dę Narodową będzie współdział-a-nie w takim urządzeniu całej dzielnicy, by już wkrótce miała ona wielkomiejski charakter. Zło-żą się na to: okrągłak PDT, Bi-blioteka Raczyńskich, Dom Tur-ysty, nowoczesny Dom Usług, no-wy hotel przy al. Marcinkowskie-go — i wiele innych obiektów.

Program Frontu Narodowego mówi m. in.: „Zadaniem Rady będzie zapewnienie całkowite-go wykonania zaplanowanych in-westycji”. Jesteśmy przekonani, że DRN — Poznań Stare Miasto wy-wiąże się z tych zadań.

Planowane szczęście

Ten Kaczmarek się chyba pomylił — pomyślałam sobie wędrując przez wieś do biura spółdzielni produkcyjnej. — Bo co tu w Cerekwicy może być ciekawego. Domy widać zaniebane, obejścia zniszczone. A mówił przecież wyraźnie, że Cerekwica to dobra spółdzielnia. No, zobaczymy.

W biurze nie było nikogo. Wielkie podwórko tonęło w błocie. Spozza obory wyszła jakaś kobieta, niosąc wiadra na „szuńdach”. Dozłazłam się od niej, że spółdzielcy są w polu, a przewodniczący z księgową pojechali do miasta w sprawie kredytu. Jeden Kubasiński, co sobie i sąsiadom „pyrki” zwozi, jest na miejscu.

Nie powiem, żeby Kubasiński był zadowolony z mojej wizyty. Dopiero kiedy powiedziałam, że przysłała mnie Kaczmarek z Lubońskich Zakładów Przemysłu Fosforowego, mina mu się rozjaśniła i spojrzął jakos serdeczniej. Zaprosił mnie do izby i poszedł szukać kogoś z zarządu, twierdząc, że sam jest niewymowny.

— A jak o Cerekwicy ma być w gazecie pisane, to trzeba wszystko rzetelnie opowiedzieć — dodał na odchodnym.

W izbie było przytulnie, czysto, z radia płynęła jakaś melodia. Żona Kubasińskiego z małą wnuczką na ręku starała się rozmową skrócić nudę czekania.

Mówiliśmy o dzieciach. Starzy to i nigdy niewyczerpany temat rozmowy dwóch kobiet. Kubasińska wychowała czworo. Cieszą się przed wojną wyżywić tyle gęb. Właściciel Cerekwicy nie był wprawdzie złym panem, ale bo to pies przestał być psem, chociaż ma dobrego pana.

— Wołem roboczym człowiekiem był i tyle — mówiła. — Psia dola. Zdawało się, że już tak będzie do końca. Dopiero po wojnie dostaliśmy ziemię. Dwie córki wyszły za mąż. Ziściowie pracują w Poznaniu. Syn jest pracownikiem poznańskiej rzeźni. Najmłodsza Władzia uczy się w Liceum Krawieckim.

— Będzie technikiem — dodała po chwili, wyprostowując z jakąś radosną dumą swe pochylone z lekka plecy.

W 1954 r. oddano do użytku w naszym województwie 14 nowych 7-klasowych szkół wiejskich. Wybudowano siedem sal gimnastycznych.

Do izby wszedł Kubasiński z ogrodnikiem Leonem Dłubałą. Za chwilę miał przyjść Świergiel i Kortus, członkowie zarządu. Zrobiło się gwarno. Rozmowa zeszła na temat spółdzielni.

— Wspólnie gospodarzymy dopiero rok — mówił Dłubała. — Trzeba jednak powiedzieć, że chwilowo nie jest nam łatwo. Zabudowania gospodarcze mamy zniszczone, dobytku wielkiego do spółdzielni nie wniesliśmy, bośmy byli nie bogaci. Sami małorolni i trochę średniaków. Mimo to, gdyby nas dziś nawet kijami ze spółdzielni wypędzili, nie pójdziemy. 15 grudnia mieliśmy obliczenie. Wypadło nam 22 zł za dniówkę. Do tego 5 kg zboża i 4 kg ziemniaków. Ja z żoną zarobiłem 8404 zł, 1800 kg zboża i 1600 kg ziemniaków. Wszystkie dzieci dostały za to nowe ubrania i trzewiki. Dokupiło się też coś nie dość bieżliwych pościelowych, a najstarszemu synowi, co pracuje w GOM-ie, kupiłem rower.

W 1954 r. powstały w naszym województwie 342 spółdzielnie produkcyjne.

— No dobrze. A powiedzcie, jak żeście w jednym roku doszli do takich dobrych wyników?

W odpowiedzi Kubasiński wyciągnął do mnie wielką, spracowaną dłoń, potrząsając z lekka otwartymi palcami.

— O, tak my doszli.

Ręka poorana była bruzdami i przyschniętymi pręchami. Zdawało się, że gruba skóra nie pozwoli palcom na zgłecie. W tej chwili jednak Kubasiński, jakby odgadnąwszy moje myśli, zacisnął palce w potężny kułak i dodał: — Tak wygląda ta ręka kiedy ją zacisnąć. Nie radzi-

bym nikomu z nią się spotkać, bo jak taka pięść hupnie między oczy, to amen. Niech sobie te Eisenhowery i im podobni to spamietają.

Wchodzący Świergiel i Kortus usłyszeli widać ostatnie słowa, bo Świergiel roześmiał się.

— Leon znowu politykuje. To jego konik. Nie umie spraw gospodarskich oddzielić od polityki.

— Bo też ich oddzielać nie można — wtrąciłam. — Są zrośnięte jak pień z konarem.

— Prawda — przytyrdził Kubasiński. Napracujemy się tego, ale wiemy, że to dla nas, dla naszych dzieciaków, dla robotniczy z miasta, dla nauczycieli co mi córkę szkoła na technika. O! I tego już sobie w życiu zabrać nie pozwolimy.

Szeroka dłoń Kubasińskiego znowu zacisnęła się w kułak. A ja pomyślałam w tym momencie, że z tą jego niewymownością, to była gruba przesada.

Zanim Kortus i Świergiel usadowili się wygodnie przy stole, Kubasińska poczęstowała mnie dobrym plackiem poświatycznym. Po chwili rozmowa toczyła się dalej. Mówił teraz Świergiel, drugi członek zarządu spółdzielni.

— To, że nieźle wystartowaliśmy, zawdzięczamy w dużej mierze robotnikom z Lubońskich Zakładów Fosforowych. Mieliliśmy od nich wiele pomocy. Światło przeciągnęli

do świetlicy, obory i spółdzielczego biura; ławki i stoły

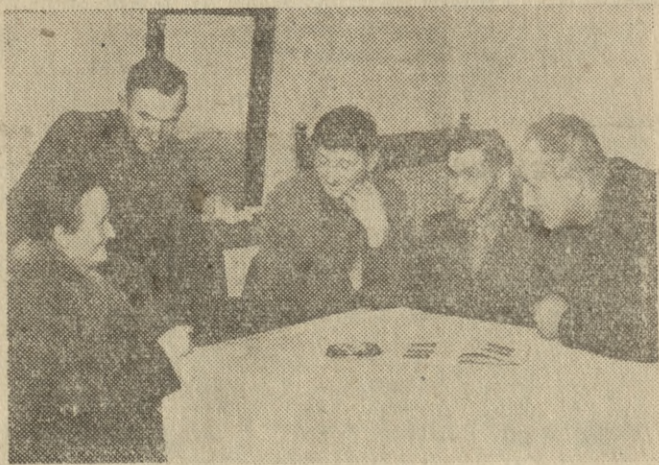
Elektryfikacja objęła w 1954 r. w naszym województwie 3.599 zagrod chłopskich, 8 POM-ów, 37 budynków szkolnych, 19 świetlic, 8 przedszkoli.

zrobili nam do świetlicy, rury przeciągnęli do stajni, piec w cieplarni zabrali do naprawy, a co najważniejsze dodali nam ducha w naszej robocie. Poculiśmy, że sprawa dobrej spółdzielni w Cerekwicy to nie tylko nasza sprawa, lecz wszystkich. Ci z Lubonia kochają tę naszą spółdzielnię jak swoją. 22 lipca przyjechali do nas właściwie na wyśtepy i zabawę, boć to święto było. Myśmy jednak zboże zwozili, żeby przed deszczem zdążyć. I myślicie, że się długo namyślali? Rękawy zakasał i dalej nam pomagał. Wspólnie uwinęliśmy się z robotą raz, dwa. Zostało czasu na zabawę.

— Nie jest u nas jeszcze wszystko dobre. Huk roboty przed nami. Planujemy rozwinąć hodowlę, reperujemy dach obory, poszerzamy chlewnię, chcemy też rozszerzyć ogród, zagospodarować laki.

621 ha łak naszego województwa otrzymało w 1954 r. pełne zagospodarowanie melioracyjne z państwowych inwestycji. Na obszarze 968,9 ha przeprowadzono renowację drenów. Odbudowano 22,4 km rowów. Poza tym czyni chłopskie w tym zakresie przedstawiają wartość 4.600 tysięcy złotych.

Wszystko to kosztuje pracy i wysiłku. W spółdzielni naszej nie ma dużo mężczyzn, ale trzeba przynajmniej, że nasze kobiety nie ustępują nam wcale w robocie. W czasie



— Nie jest u nas jeszcze ze wszystkim dobrze. Huk roboty przed nami — ciągnie dalej Świergiel.

Aktualności z małą myszką

Walka toczyła się na różnych frontach.

W Lublinie ciężko było o chleb i bułki. Z tego okresu pochodzi felieton zamieszczony w „Głosie Ludu” pt. „Dyskusja piekarniana”.

„Jeden z piekarzy wytykał bułki, rozesał po mieście, każdy sklep musiał pokwitować odbiór. Jedna (na pewno nie jedna) pani sklepikarka odmówiła przyjęcia bułek po 15 zł, do sprzedaży po 16 zł. Chciała ona kupić bułki po 20 zł i sprzedawać po 25 zł. Ona nie żyje sobie, żeby jej wyznaczano ceny — perorowała.”

Hasła wówczas spekulanci bez miary.

„Robotnik” z 15 XII 1944 r. wezmianca „Na kartki — bez kartek” — pisze:

„Dziwnie się dzieje, że mięso na kartki jest zawsze żyłaste, chude i kościaste. Najpośledniejszą gatunek, bo na kartki. Ale za to (pod ładą) leży mięso tłustkie, bez kości, sama połówka, za jedne 110 zł, bo bez kartek.”

Wkrótce spekulanci zaskarżają niemiła niespodzianka. Dając do uregulowania obrotu towarowego i pieniężnego, przeciwdziałając zalewowi rynku „złotymi krakowskimi” emitowanymi bez żadnego pokrycia przez bank hitlerowski w Krakowie, rząd tymczasowy 10 I 1945 roku wycofuje z obiegu starą walutę. Każdy obywatel powyżej lat 18 ma prawo wymiany banknotów do sumy 500 zł.

W połowie grudnia 1944 r. na Pradze, kilka kilometrów od linii frontu, odbyła się pierwsza konferencja gospodarcza w sprawie uruchomienia przemysłu. Wzielo w niej udział 900 delegatów fabryk, kolei, zakładów

pilnych prac polowych, którzy wychodzą w pole. Nie wiem, czy to jest właśnie to, co nazywają kolektywem, ale każdy z nas czuje jakby spółdzielnia była jego. Na zebrań obliczeniowych postanowiliśmy założyć odczynnik. Każdy daje na początek po jednej owieczce. Wiemy, że z roku na rok przybywać nam będzie dostatu. Planowo, z ołówkiem w rękę budujemy coraz lepsze życie.

— Od Nowego Roku będziemy mieli pod bokiem w Mrowinie Gromadzką Radę Narodową. Ma tam być też poczta i ośrodek zdrowia — wtrącił milczący dotychczas Kortus. — Będzie to dla nas duża pomoc i wygoda.

W 1954 r. otwarto na wielkopolskiej wsi 63 nowe ośrodki zdrowia. 510 chłopów leczono się na koszt państwa w sanatoriach.

— A kto ci to daje? Państwo! — wtrącił uparty Kubasiński. — Jak? Twoje, ludowe. I to jest właśnie polityka. Tak jak my w spółdzielni, państwo też liczy i planuje. W tych rachubach jest też ujeta nasza praca.

— I nasze szczęście — pomyślałam.

Kiedy wracałam z Cerekwicy było już ciemno. Wiatr zaczął bez przerwy deszczem i śniegiem. Zimny dżdżysty dzień miał się ku schyłkowi. Z oświetlonych okien chałup dobiegały głosy ożywionych rozmów, płacz dzieci, to znowu serdeczny śmiech młodych głosów. Nie wiem dlaczego, przypomniałam sobie nagle zacisniętą w kułak dłoń Kubasińskiego. Zrobiło mi się rażniej na sercu. Przyspieszyłam kroku. Do dworca było już niedaleko.

ZOFIA ANDRZEJEWSKA

notatnik KULTURALNY

Szkolne komitety rodzicielskie i kierownicy świetlic gromadzkich w powiecie szamotulskim zorganizowały w ostatnich dniach kilka imprez kulturalnych. I tak na przykład w Starym Mieście młodzież wystawiła sztukę teatralną pt. „Wagary” w Chojnie — „Grzech” a we Wronkach zespoły świetlicowe urządziły wieczerę „żywego słowa”.

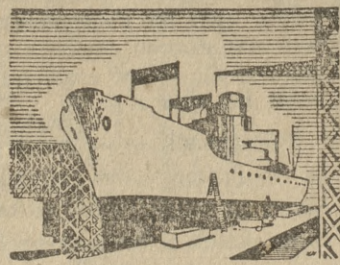
Fundusze z tych imprez przeznaczone na pomoce naukowe i sprzęt świetlicowy.

J. Jakubowski korespondent

Możemy być dumni

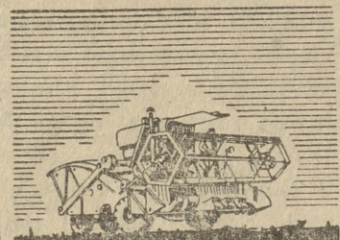
To już produkujemy

Była Polska zacofanym krajem rolniczym. Była po prostu rolniczo-surowcowym zapleczem państw imperialistycznych.



Nie miała Polska burżuazyjnego przemysłu okrętowego.

Dzisiaj wspaniale rozwijające się stocznie Polski Ludowej wypuszczają rokrocznie dziesiątki wielkich, nowoczesnych dalekomorskich jednostek.



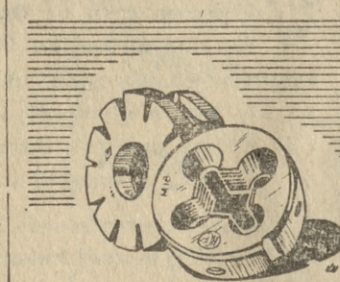
Nie było, bo i po co, w Polsce kapitalistycznej przemysłu traktorowego ani maszyn rolniczych.

Polska Ludowa szczyty się seryjną, stale rosnącą produkcją traktorów, produkcją nowoczesnych maszyn rolniczych, z samobieżnym kombajnem zbożowym na czele.



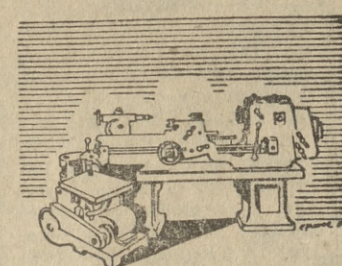
Nie miała Polska burżuazyjnego przemysłu samochodowego.

Dzisiaj — po szosach i ulicach Polski mkną polskie „Warszawy”, polskie „Lubliny”. A polskie „Stary” przeskoczyły granice ojczyzny i jeżdżą nawet na drogach dalekiej Turcji.

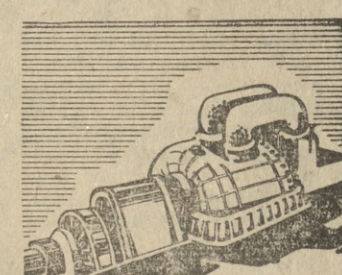


Polska, niegdyś kraj ubogiego przemysłu metalowego i maszynowego, dziś posiada własną produkcję łożysk kulkowych.

Przemysł maszynowy, który przed wojną znajdował się za granicą, dzisiaj produkuje za granicą. Polskie obrabiarki, polskie maszyny, polskie urządzenia fabryczne obsługuje w swej ojczyźnie robotnik francuski i angielski.



Nie brak nam powodów do dumy: jesteśmy obywatelami kraju o kwitującym, przodującym przemysle.



11 tom dzieł Lenina ukazał się w języku polskim

Nakładem Książki i Wiedzy ukazał się jedenasty tom dzieł W. I. Lenina.

W skład tomu wchodzi prace W. I. Lenina, napisane w okresie od czerwca 1906 roku do stycznia 1907 roku. Większość prac poświęcona jest zagadnieniom związanym z działalnością socjaldemokratycznej frakcji I Dumi Państwowej, z rozwiązaniem Dumi i początkiem kampanii wyborczej do II Dumi.

i karbidówkach już się skończyło.”

Ośrodkiem życia kulturalnego był wszelako Lublin. Tu, w Centralnym Domu Żołnierza, otwarto w grudniu wystawę prac Jana Kulikowskiego. Tu organizował pierwsze wieczory TPP-R, tu, na deskach scenicznych Centralnego Domu Żołnierza odbyła się rewia jaszowa: „Był tylko był w mundurze”.

Żył w Lublinie rozpoczęto walkę z grafomanstwem. Oto wyjątek z felietonu zamieszczonego w „Rzeczypospolitej” z 15. XII: „Niekłórz ludzi, chcąc opisać jakieś zdarzenie, wkładają w to wszystkie swoje niewyżyte tęsknoty za tym, co wydaje im się literaturą. Jeżeli ktoś opisuje Niemca, obowiązkowo musi napisać, że „z jego gardzieli wydobywał się dźwięk chichotu”.

Drugi, pisząc o jakimś zebrań robotniczym, o tym, jak się żyło robotnikom przed wojną, stwierdza, że „pełna zacisnęła się coraz ciśnień dokoła szczyt proletariatu”. Ktoś chce powiedzieć, że naród czegoś bardzo chce, pisze, że „w jego narodu głębinach zanurtowała namiętność”.

Osobny rozdział należy się tym, którzy piszą wiersze. Jeden napisał raz taki wiersz: „Gdy usłyszę ojczyznę zew, rzygnę jak oszalały lew i chcę pomścić niewinnych krew”. To pięknie. Młody człowiek pewno siedzi do wojska na Ojczyznę zew i tam pomści niewinnych krew. Ale dlaczego od razu rzygnąć?!

W owym czasie, gdy na wschód od Wisły rozdziało się nowe życie, na zachodnim brzegu Sylwester obchodzono jeszcze pod okupacją, ale wielki dzień się zbliżał.

I ostatnie wspomnienie... Czy pamiętacie tę rozpiętą radość, gdy 12 stycznia ruszyła nowa ofensywa wojsk radzieckich i polskich? Szło Wyzwolenie.

F. B.

KALENDARZ GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

CZY
TEL
NIK

STYCZEŃ	LUTY	MARZEC	KWIECIEŃ	MAJ	CZERWIEC
1 S N. R., Mieczysława 2 N Makarego 3 P Genowefy 4 W Eugeniusza 5 S Emiliana, Edwarda 6 C Trzech Króli 7 P Lucjana, Juliana 8 S Marcjanny 9 N Seweryna 10 P Juliana 11 W Honoraty 12 S Benedykta, Arkad. 13 C Weroniki, Bogumiła 14 P Feliksa, Hilarego 15 S Makarego, Izydora 16 N Marcellego, Włodz. 17 P Antoniego, Jana 18 W Piotra 19 S Henryka, Mariusza 20 C Fabiana, Sebastiana 21 P Agnieszki, Jarosł. 22 S Wincentego, Domin. 23 N Rajmunda, Ildef. 24 P Tymoteusza 25 W Pawła 26 S Polikarpa, Pauliny 27 C Jana 28 P Juliana, Jakuba 29 S Franciszka 30 N Macieja, Mariyny 31 P Juliusza, Ludwika	1 W Ignacego 2 S Marii 3 C Błażeja, Hipolita 4 P Andrzeja, Józefa 5 S Agaty 6 N Doroty, Tytusa 7 P Romualda 8 W Jana, Piotra 9 S Apolonii, Cyryla 10 C Jana, Scholastyki 11 P Dezyderego, Lucj. 12 S Juliana, Modesta 13 N Katarzyny, Grzeg. 14 P Cyryla, Walentego 15 W Faustyna, Józefa 16 S Julianny, Bernarda 17 C Franciszka, Juliana 18 P Konstancji, Sym. 19 S Konrada, Marcellego 20 N Leona 21 P Feliksa, Eleonory 22 W Małgorzaty 23 S Piotra, Marty, Pop. 24 C Macieja 25 P Wiktora, Cezarego 26 S Aleksandra 27 N Gabriela 28 P Romana	1 W Albina, Antoniego 2 S Heleny, Pawła 3 C Kunegundy 4 P Kazimierza, Eugen. 5 S Euzebiusza, Teofila 6 N Róży, Wiktora 7 P Tomasza 8 W Dzień Kobiet 9 S Franciszka, Katarz. 10 C Cypriana 11 P Benedykta, Konst. 12 S Grzegorza, Bernard. 13 N Krystyny, Marka 14 P Matyldy, Leona 15 W Klemensa, Longina 16 S Hilarego, Juliana 17 C Gertrudy, Zbign. 18 P Cyryla, Edwarda 19 S Józefa 20 N Anatola, Eugenii 21 P Benedykta 22 W Katarzyny, Bogusi. 23 S Pelagii, Feliksa 24 C Gabriela, Marka 25 P Marii, Ireneusza 26 S Emanuela, Teodora 27 N Jana, Lidii 28 P Jana 29 W Eustachego, Wikt. 30 S Anieli, Jana 31 C Balbiny	1 P Zbigniewa, Teodora 2 S Franciszka, Urbana 3 N Ryszarda 4 P Izydora, Benedykta 5 W Wincentego, Ireny 6 S Celestyna 7 C Rufina, Donata 8 P Dionizego 9 S Marii, Hugona 10 N Wielkanoc 11 P Pn. Wielkanocny 12 W Juliusza, Zenona 13 S Przemysława 14 C Justyna 15 P Anastazji, Bazylego 16 S Benedykta, Julii 17 N Roberta, Innocentego 18 P Bogumiły 19 W Leona 20 S Agnieszki, Teodora 21 C Anzelma, Feliksa 22 P Łukasza, Leona 23 S Jerzego, Wojciecha 24 N Grzegorza, Aleks. 25 P Marka, Jarosława 26 W Kłeta, Marcelina 27 S Teofila, Anastazego 28 C Pawła, Marka 29 P Piotra, Hugona 30 S Katarzyny, Zofii	1 N Święto Pracy 2 P Zygmunta 3 W Świętosławy 4 S Floriana, Moniki 5 C Ireny 6 P Jana w Oleju 7 S Benedykta, August. 8 N Stanisława 9 P Dzień Zwycięstwa 10 W Izydora, Antoniego 11 S Franciszka 12 C Pankracego, Domin. 13 P Serwacego 14 S Bonifacego 15 N Zofii, Jana 16 P Andrzeja, Jana 17 W Weroniki 18 S Feliksa, Aleksandra 19 C Piotra, Mikołaja 20 P Bernardyna, Bazyl. 21 S Julii, Tymoteusza 22 N Heleny, Julii 23 P Michała 24 W Zuzanny 25 S Grzegorza, Urbana 26 C Dzień Matki 27 P Jana, Juliusza 28 S Augustyna 29 N Ziel. Św., Magdal. 30 P Feliksa, Ferdyn. 31 W Anieli, Petroneli	1 S Dzień Dziecka 2 C Marcellego, Mikołaja 3 P Klotyldy, Franc. 4 S Franciszka, Aleks. 5 N Bonifacego, Walerii 6 P Norberta, Pauliny 7 W Roberta, Pawła 8 S Medarda, Seweryna 9 C Boże Ciało 10 P Małgorzaty, Bogum. 11 S Barnaby, Feliksa 12 N Jana, Onufrego 13 P Antoniego, Lucjana 14 W Bazylego, Walerego 15 S Jolanty, Bernarda 16 C Jana, Justyny 17 P Franciszka 18 S Elżbiety, Marka 19 N Gerwazego, Protaz. 20 P Florentyny 21 W Alojzego, Marcina 22 S Pauliny, Flawiusza 23 C Zenona, Wandy 24 P Jana 25 S Wilhelma, Łucji 26 N Jana i Pawła 27 P Władysława 28 W Ireneusza, Leona 29 S Św. Mar. Wojennej 30 C Lucyny, Ernesta

1955

KALENDARZ GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

CZY
TEL
NIK

LIPIEC	SIERPIEŃ	WRZESIEŃ	PAŹDZIERNIK	LISTOPAD	GRUDZIEŃ
1 P Haliny, Mariana 2 S Marii, Urbana 3 N Anatola, Jacka 4 P Elżbiety 5 W Antoniego, Filomen. 6 S Łucji, Dominika 7 C Cyryla i Metodego 8 P Elżbiety, Prokopa 9 S Weroniki, Zenona 10 N Amelii, Filipa 11 P Pelagii, Cypriana 12 W Jana 13 S Eugeniusza, Małg. 14 C Bonawentury, Marc. 15 P Henryka, Włodzim. 16 S Eustachego 17 N Aleksego, Bogdana 18 P Szymona, Brunona 19 W Wincentego 20 S Czesława, Hieronim. 21 C Andrzeja 22 P Święto Odr. Polski 23 S Apolinarego 24 N Krystyny, Kingi 25 P Jakuba, Krzysztofa 26 W Anny, Grażyny 27 S Aurelego, Natalii 28 C Wiktora, Innocentego 29 P Marty, Flory 30 S Julity, Ludomila 31 N Ignacego	1 P Piotra 2 W Marii 3 S Nikodema 4 C Dominika, Protaz. 5 P Marii 6 S Dominika, Jakuba 7 N Kajetana, Konrada 8 P Emiliana 9 W Romana, Juliana 10 S Wawrzyńca, Bogd. 11 C Zuzanny, Filomeny 12 P Klary, Euzebiusza 13 S Heleny, Hipolita 14 N Euzebiusza 15 P Wnieb. NMP 16 W Ambrożego, Joach. 17 S Jacka, Anastazego 18 C Heleny, Klary 19 P Juliusza 20 S Bernarda 21 N Joanny, Daniela 22 P Cezarego, Hipolita 23 W Filipa 24 S Bartłomieja, Jerzego 25 C Ludwika, Grzegorza 26 P Konstancji, Marii 27 S Józefa, Kalasantego 28 N Augustyna, Aleks. 29 P Jana 30 W Róży, Feliksa 31 S Rajmunda, Marka	1 C Bronisławy, August. 2 P Stefana, Juliana 3 S Szymona, Izabeli 4 N Rozalii, Róży 5 P Wawrzyńca, Doroty 6 W Eugeniusza, Zachar. 7 S Reginy, Melchiora 8 C Nestora, Marii 9 P Piotra, Sergiusza 10 S Mikołaja, Łukasza 11 N Jacka, Teodory 12 P Marii 13 W Filipa, Eugenii 14 S Bernarda, Cypriana 15 C Nikodema, Albina 16 P Jana, Justyny 17 S Franciszka, Justyna 18 N Ireny, Józefa 19 P Konstancji, Januar. 20 W Eustachego, Filipiny 21 S Mateusza, Aleksand. 22 C Tomasza 23 P Tekli, Konstantego 24 S Gerarda 25 N Ładysława, Aurelii 26 P Cypriana, Justyny 27 W Kosmy, Damiana 28 S Wacława, Marka 29 C Michała 30 P Hieronima, Zofii	1 S Jana 2 N Sławomira 3 P Teresy, Gerarda 4 W Franciszka 5 S Placyda, Apolinar. 6 C Brunona, Romana 7 P Marka, Julii 8 S Pelagii, Brygidy 9 N Ludwika, Dionizego 10 P Franciszka, Pauliny 11 W Brunona, Emiliana 12 S D. Wojska Polskiego 13 C Edwarda, Mikołaja 14 P Dominika, Kaliksta 15 S Teresy, Jadwigi 16 N Gerarda, Ambroż. 17 P Małgorzaty 18 W Łukasza, Juliana 19 S Piotra 20 C Jana Kantego, Iren. 21 P Urszuli 22 S Filipa, Kordul 23 N Ignacego, Romana 24 P Rafała, Marcina 25 W Krystyna, Bonifac. 26 S Ewarysta, Lucjana 27 C Sabiny, Wincentego 28 P Tadeusza, Szymona 29 S Narcyza 30 N Alfonsa, Edmunda 31 P Antoniego, Augusta	1 W Wszystkich Święt. 2 S Dzień Zaduszny 3 C Huberta 4 P Karola 5 S Zachariasza, Elżb. 6 N Leonarda, Feliksa 7 P Wielka Rew. Paźdz. 8 W Sewera, Wiktora 9 S Teodora, Ursyna 10 C Dzień Młodzieży 11 P Marcellego, Bartłom. 12 S Mateusza, Izaaka 13 N Stanisława 14 P Józefata, Wawrz. 15 W Eugeniusza, Gertr. 16 S Edmunda, Marka 17 C Salomei, Grzegorza 18 P Anieli, Tomasza 19 S Elżbiety, Felicjana 20 N Anatola, Feliksa 21 P Alberta 22 W Cecylii, Marka 23 S Klemensa, Felicjty 24 C Aleksandra, Jana 25 P Katarzyny, Erazma 26 S Sylwestra, Leonar. 27 N Waleriana, Maksym. 28 P Zdzisława, Grzeg. 29 W Błażeja, Saturnina 30 S Andrzeja	1 C Natalii, Mariana 2 P Pauliny 3 S Franciszka, Ksawer. 4 N Barbary, Bernarda 5 P Kryspiny, Anastaz. 6 W Mikołaja, Emiliana 7 S Ambrożego 8 C Marii 9 P Leokadii 10 S Julii, Marii 11 N Damazego, Daniela 12 P Aleksandra 13 W Łucji, Otylii 14 S Izydora 15 C Waleriana, Celiny 16 P Euzebiusza 17 S Floriana 18 N Bogusława, Graci. 19 P Urbana, Tymoteusza 20 W Dominika, Teofila 21 S Tomasza 22 C Zenona, Honoraty 23 P Wiktorii 24 S Wigilia, Adama 25 N Boże Narodzenie 26 P Szczepana 27 W Jana 28 S Antoniego 29 C Tomasza, Dominika 30 P Eugeniusza 31 S Sylwestra

1955